

V Niedziela Zwykła • Rok A



Ewangelia: Mt 5, 13 – 16
Nie zapala się światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwali Ojca waszego, który jest w niebie.

Masz być światłem Boga!

Chrześcijanie na ziemi mają jedno zadanie. Ludziom zapatrzonym w wartości doczesne mają objawiać istnienie wartości duchowych. Często się mówi: Bóg nie jest znany. A winę za to ponoszą nie ateści, którzy Go nie znają, lecz chrześcijanie, którzy znając Go, nie objawiają. Jesteśmy odpowiedzialni za objawienie światu Boga. Dokonuje się to nie przez słowa, lecz przez życie świadczące o posiadaniu Boga, o połączeniu naszego serca z Nim. Zdumieniem dla świata winna być nasza dobroć bezinteresowna, mądra, otwarta na każdego człowieka. W jej promieniach objawia się bowiem najpełniej dobroć samego Boga.

Drogi Przyjacielu! Wyznawca Chrystusa powinien nie tylko w pewnych chwilach, ale ciągle promieniować dobrem na swe otoczenie, każdym swoim czynem świadczyć, że jest Jego uczniem. Jeśli będzie to czynił jakby nieświadomie, bez ciągłego przypomnienia sobie: jestem chrześcijaninem, inni patrzą na mnie – to będzie miał w sobie rzeczywiście coś ze światła Chrystusowego, które rozświetla ciemności błędu i grzechu, ciemności zła, ciemności tego świata.

Ks. Sylwester



„Wszystko ma swój czas, jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem: Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wrywania tego, co zasadzono, czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania, czas płaczu i czas śmiechu, czas zawodzenia i czas płasów” (Koh 3,1 – 4).

Czyżby już Koheletowi była znana Środa Popielcowa? Nagłe przejście od karnawału do postu przypomina nam o przemijalności i uświadamia, jak szybko upływa czas.

Blżej Biblii...

„Wy jesteście solą ziemi... Wy jesteście światłem świata”. Sól nadaje smak pokarmom, czyni je smaczniejszymi, zachowuje od zepsucia. Była ona symbolem mądrości Bożej. W Starym Testamencie obowiązywał przepis, że wszystko, co ofiarowano Bogu, miało zawierać sól. Oznaczało to pragnienie ofiarowania Bogu tego, co było smaczne. Światło było pierwszym dziełem Boga podczas stworzenia. Jest ono symbolem samego Pana Niebios i Życia. Natomiast ciemności oznaczają śmierć, piekło, nieporządek i zło. Uczniowie Chrystusa są solą ziemi: nadają wyższy sens wartościom ludzkim, unikają zepsucia, niosą przez swoje słowa mądrość ludziom. Są również światłem świata, które przyświeca i wskazuje drogę wśród ciemności. Kiedy żyją zgodnie ze swoją wiarą, postępują bez zarzutu i bez winy, jawią się jako źródła światła w świecie, pośród swej pracy i swoich działań, w swoim zwyczajnym życiu. Gdy rozglądamy się wokoło, wydaje się nam, jak gdyby ludzie często ztratili sól i światło Chrystusa. Doszło do takiej sytuacji, w której z powodu nagromadzenia się zaniedbań tylu chrześcijan, którzy nie byli solą i światłem, jak tego wymagał Pan, od nowa trzeba ewangelizować Europę i świat. Powinniśmy być znani jako mężczyźni i kobiety wierni, prości, prawdomówni, radośni, pracowici, pełni optymizmu. Winniśmy postępować jak osoby, które w sposób prawy spełniają swoje obowiązki i które w każdej chwili potrafią zachowywać się jak dzieci Boże, które nie dają się porwać jakimkolwiek prądom. Wówczas życie chrześcijanina będzie stanowić znak, po którym poznaje się Ducha Chrystusa. Dlatego powinniśmy się często zastanawiać w osobistej modlitwie, czy nasi koledzy w pracy, domownicy i przyjaciele na widok naszego postępowania czują się zachęcani do wielbienia Boga, ponieważ widzą w nas światło Chrystusa. Będzie to wyraźny znak, że niesiemy światu światło, a nie ciemność, miłość do Boga, a nie oziębłość.

Prośmy dzisiaj Najświętszą Maryję Pannę, byśmy potrafili być „solą”, która zapobiega zepsuciu osób i społeczeństwa, oraz „światłem”, które nie tylko oświeca, lecz także grzeje życiem i słowem; byśmy zawsze płonęli miłością, a nie byli zgaszeni; aby nasze postępowanie jasno odzwierciedlało miłe oblicze Jezusa Chrystusa.

Światowy Dzień Chorego

Już za kilka dni, a dokładnie 11. lutego będziemy obchodzić, jak co roku, Światowy Dzień Chorego. W tym właśnie dniu wspominały także Świętą Bernadetę, małą dziewczynkę francuską, która miała to niesłychane szczęście widzieć codziennie od 11 lutego do 16 lipca 1858 roku Matkę Najświętszą. Objawienia miały miejsce w Lourdes (Francja), w słynnej grotcie Massabielskiej. Jak pisze w swej książce F. Werfel, Bernadeta codziennie chodziła w pobliże tejże grotty, zbierając drewno na opał. Mając zawsze przy sobie różaniec, odmawiała go;

była to jej ukochana modlitwa. I właśnie w jeden ze zwykłych dni lutego, mała Bernadeta po skończonej pracy, usiadła nieopodal tej grotty, aby trochę odpocząć i zaczerpnąć powietrza. Od dzieciństwa

bowiem męczyły ją dosyć częste ataki astmy. Dziewczynka jednak nigdy nie skarżyła się na swój los, na mieszkanie w ciasnej wilgotnej suterynie, gdzie nigdy nie zaglądało słońce, nie uważała za nic niezwykłego bezsenne noce, podczas których dusiła się w napadach astmy. Mała Bernadeta przyjęła całe swoje biedne, pełne cierpienia życie, jako coś naturalnego, coś czego nie da się zmienić... Ponad wszystko kochała Boga i Jego Przenajświętszą Matkę. I właśnie to ona, ta nic nie znacząca w Lourdes, Bernadeta, dostąpiła niebywałego zaszczytu. Otóż od 11 lutego 1858 roku spotykała codziennie w grotcie Massabielskiej, piękną Panią w białym, muslinowym welonie, spod którego wymykały się bujne, kasztanowe loki, w śnieżnobiałej szacie, przepasanej złotym sznurem. Panią o maleńkich, delikatnych bosych stopkach, i precyzyjnych szafirowych oczach. Pani Ta (czyli Matka Boża) wyglądała na mniej więcej 20 lat...

Spotkania Bernadety z Matką Bożą trwały, jak wspominałam, od lutego do lipca 1858r. i dni te były dla dziewczynki najszczęśliwszymi dniami jej życia. Podczas jednego takiego spotkania Matka Najświętsza powiedziała do Bernadetki: „Nie mogę ci obiecać, że uczynię cię szczęśliwą na tym świecie – lecz – na tamtym”.

Od tej chwili dziewczynka bohatercko znosiła wszelkie trudności i ciężary życia,

wiedziała już bowiem, że spotka swą Ukochaną Matkę Bożą w cudownym Niebie...

Wszystkich, którzy zainteresowali się życiem świętej Bernadety zachęcam gorąco do przeczytania wspaniałej książki Franciszka Werfela – „Pieśń o Bernadecie”. Jest to coś pięknego!

Św. Bernadeta przez całe życie zmagiała się z ciężką astmą i wieloma innymi przypadłościami, lecz swoje cierpienia zносиła z pogodą i uśmiechem. Wiedziała, że Ukrzyżowany Chrystus cierpiał na drzewie

Krzyża stokroć ciężiej i dlatego ofiarowała Mu swoje cierpienia z radością.

Dzień, w którym Matka Najświętsza po raz pierwszy ukazała się Świętej Bernadecie uznany został za światowy Dzień Chorego (11. II). Pisałam już kilkakrotnie o tym

Dniu w poprzednich latach, lecz wciąż na nowo wruszam się na myśl, że taki Dzień istnieje. Chcę tylko zauważyć, że tylu chorych jest czy to, w naszym sąsiedztwie, czy w najbliższej naszej rodzinie... Poświęćmy im z radością nasz drogi cenny czas; zechciejmy zauważyć takiego nieszczęśnika, osamotnionego niekiedy, przykutego do łóżka. Wszak takich ludzi jest, jeśli nie setki, to na pewno dziesiątki tysięcy na całym świecie.

Niektórzy cierpią na nieuleczalne schorzenia fizyczne, inni zaś chyba na jeszcze gorsze, bo psychiczne – jak schizofrenia, cyklofrenia i wiele, wiele innych. Jak powiedział pewien znany lekarz: „Te choroby psychiczne – plaga współczesnej cywilizacji – są czymś najgorszym. Cierpiąc na przypadłość psychiczną i żyć ciężko i umrzeć nie można!”

Kilka dni temu uczestnicząc we Mszy św. usłyszałam piękną Ewangelię o wskrzeszeniu dwunastoletniej córeczki Jaira i uzdrowieniu cierpiącej od dwunastu lat na krwotok pewnej ubogiej kobiety przez Miłosiernego i kochającego wszystkich ludzi – Jezusa.

W owym czasie Jezus chodził po ziemi, wszystkim dobrze czyniąc. I pomyślałam wówczas tak: No dobrze, w tamtym okresie Jezus mógł zbliżyć się do chorego (czy nawet już umarłego) i jeśli widział, że proszący Go (jak owa ewangeliczna niewiasta), czynią to z silną wiarą – uzdrawiał czy cudownie

wskrzeszał. A przecież teraz Jezus też jest na co dzień z nami, chociaż niewidoczny, bo pod postacią Chleba Eucharystycznego. Możemy więc nawet codziennie (będąc w stanie łaski uświęcającej) – przyjmować Go do swoich serc, wielbić Go, oddawać Mu cześć, chwałę i dziękczynienie i prosić, o wszystko prosić, z ogromną wiarą. Możemy więc prosić Jezusa o zdrowie dla chorych (bliskich nam, czy nieznanym). Jeśli będzie to zgodne z Jego Wolą – Jezus wysłucha nas na pewno! On nas tak kocha i nie chce byśmy cierpieli ponad siły. I sami chorzy mogą przyjmować Jezusa do swego serca, opowiedzieć Mu o swej niedoli, prosić o przywrócenie im zdrowia. Chorzy, jednoczący się z Jezusem ukrytym w Najświętszym Sakramencie, nigdy nie będą już samotni i doznają pocieszenia od Niego – Ukochanego Przyjaciela!

Katarzyna Wilczyńska



Marcin, lat 13 – tegoroczne ferie zimowe spędziłem wraz z całą moją rodziną w Zakopanem, kibicując oczywiście Adamowi Małyszowi.

Ola, lat 9 – w ferie chodziłam z koleżankami do szkoły na gry i zabawy, organizowane przez nasze panie wychowawczynie.

Rafał, lat 21 – niestety ja ferii nie miałem, ponieważ całymimi dniami i nocami siedziałem nad książkami, aby pozaliczać wszystkie przedmioty. Nerwowe jest życie studenta! (śmiesz)

Marta, lat 15 – wraz z moim rodzeństwem ferie spędziliśmy u babci w Garbatce. Było super!!!

Asia, lat 18 – matura tuż tuż, tak więc cały swój wolny czas poświęciłam na solidnym powtarzaniu: epok z języka polskiego, historii i biologii. Efekty dopiero w maju!

Daniel, lat 7 – wraz z moją małą siostrzyczką bawiliśmy się w chowanego.

Michał, lat 15 – dzięki dwutygodniowej przerwie mogłem spotkać się z moimi znajomymi i wspominać dobre czasy.

Wysłuchał Kuba Czubak

O Środzie Popielcowej



Rozpoczyna się Wielki Post, o k r e s pokuty i odnowy wewnętrznej, przygotowujący do Paschy

Pańskiej. Liturgia Kościoła wzywa nas nieustannie do oczyszczenia swojej duszy i rozpoczęcia od nowa.

Bóg chce, abyśmy oderwali się od rzeczy ziemskich i zwrócili się ku Niemu. Chce, byśmy porzucili grzech, który nas postarza i zabija, i byśmy powrócili do źródła Życia i radości. „Sam Jezus Chrystus jest najwznioślejszą łaską całego Wielkiego Postu. To On jawi się nam w przedziwnej prostocie Ewangelii”.

Prawdziwe nawrócenie wyraża się w postępowaniu. Pragnienie poprawy powinno przejawiać się w naszej pracy lub nauce, zachowaniu się w rodzinie, w ofiarowanych Panu drobnych umartwieniach, które uprzyjemnią życie naszemu otoczeniu i uczynią naszą pracę bardziej wydajną a ponadto, w przygotowaniu się do spowiedzi, w częstym do niej przystępowaniu.

Podczas Wielkiego Postu, Kościół domaga się od nas takiej pokuty (wstrzeмиłości od mięsa, poczynając od czternastego

roku życia i postu od osiemnastego roku życia do ukończenia pięćdziesięciu dziewięciu lat), która zbliża nas do Pana i przyniesie duszy szczególną radość; domaga się również jałmużny, która ofiarowana z serca pełnego miłosierdzia przyniesie nieco pociechy ludziom znajdującym się w potrzebie, lub na miarę naszych możliwości, wspomóż nieco jakiegoś dzieła apostołskie dla dobra dusz.

Nie możemy pozwolić, żeby Środa Popielcowa nie przeminęła nam bez ożywienia w naszej duszy głębokiego i skutecznego pragnienia kolejnego powrotu, byśmy, jak syn marnotrawny, znaleźli się bliżej Pana.

Oto teraz dany jest nam czas, kiedy to rozpoczęcie na nowo w Chrystusie będzie wspierane szczególną łaską Bożą, właściwą dla rozpoczętego okresu liturgicznego. Dlatego orędzie Wielkiego Postu pełne jest radości i nadziei, chociaż jest to orędzie pokuty i umartwienia.

Jeżeli będziemy blisko Chrystusa, zawsze znajdziemy lekarstwo na naszą oziębłość i siły do pokonania w nas tego, co wydaje się nam nieuleczalne. „Kiedy ktoś powiada: Jestem nieuleczalnie leniwy, nie jestem wytrwały, nie potrafię dokończyć rzeczy rozpoczętych, powinien, pomyśleć: Nie jestem dostatecznie blisko Chrystusa.

Nadszedł czas, by każdy czuł się przywołany przez Jezusa Chrystusa. Ci spośród nas, którzy czasem odczuwają skłonności do odkładania tej decyzji, powinni wiedzieć, że już nadszedł czas. Rozpoczyna się Wielki Post. Spójrzmy na niego jako na czas przemiany i nadziei”.

Św. Cyryl i Metodego patronów Europy

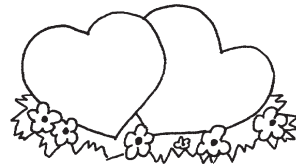
Cyryl i Metode byli braćmi, najmłodszym i najstarszym, w rodzinie, w której oprócz nich było jeszcze pięcioro rodzeństwa. Urodzili się w Tesalonice (Grecja) jako dzieci wysokiego urzędnika administracji bizantyńskiej. Cyryl zdobył staranne wykształcenie w Konstantynopolu i został profesorem cesarskiego uniwersytetu. Metode

natomiast piastował początkowo urząd gubernatora i prowadził ożywione życie polityczne. Później zaś wstąpił do klasztoru w Bitynii. Obaj poświęcili swoje życie ewangelizacji narodów słowiańskich. Dla ułatwienia tej pracy Cyryl, doświadczony lingwista, ułożył alfabet mający pomóc w wyrażeniu głosek, na które nie było jeszcze liter. Przełożył zasadnicze teksty Pisma Świętego i liturgii; po latach Metode dokończył dzieło brata.

Cyryl umarł w Rzymie 14 lutego 869 roku i został pochowany przy relikwiach św. Klemensa, które sam przywiózł do Wiecznego Miasta. Metode zakończył życie 6 kwietnia 885 roku. Jego ciało zostało przeniesione do Rzymu i spoczywa obok ciała brata. Jan Paweł II ogłosił ich, obok św. Benedykta, patronami Europy ze względu na trud ewangelizacyjny wśród narodów słowiańskich.



Dzień Św. Walentego obchodzony jest na całym świecie jako „święto miłości” i bynajmniej nie ma nic



wspólnego z cierpieniami tego męczennika. Św. Walenty, będąc młodym chłopcem, został aresztowany i skazany na śmierć. Dlaczego? Ponieważ okazywał pomoc chrześcijanom. Oczekując na wyrok, zakochał się w córce strażnika. Ich miłość nie była spełniona, gdyż 14 lutego Walenty został stracony.

Walentynki narodziły się w Anglii i są związane z ludowym wierzeniem, że 14 lutego ptaki śpiewające zaczynają się łączyć w pary. Jest to dzień, w którym możemy podejść do upatrzonej od dawna sympatii i wręczyć liścik z tajemniczym wyznaniem. Dzień, w którym wpatrzeni w siebie wędrujemy alejkami parkowymi, czynimy sobie śmiało wyznania.

Dzień, w którym chciałoby się podarować wybranemu człowiekowi to, co najpiękniejsze.

W naszym kraju już na tyle „oswojono” się z tym, jakby nie patrzeć, nowym świętem, że w sprzedaży można dostać bardzo piękne, gotowe karty walentynkowe. Część jest w kształcie czerwonych serc, inne to śmieszne zdjęcia, rysunki przyozdobione stosownym i śmiesznym napisem.

Walentynki to ten jedyny dzień w roku, kiedy na ulicach widać więcej par. Miłość to wspaniałe uczucie. Mamy kogoś, na kim możemy polegać, komu możemy zaufać, kto nam pomoże, sprawi, że na naszych twarzach pojawia się uśmiech. Oprócz wysyłania kartek walentynkowych, co gorliwsi, piszą bardzo długie listy miłosne.

Kuba Czubak

Gdy Popielec się zbliża...

Gdy Popielec się zbliża

Widzimy cień Krzyża

Cień, Krzyża Jezusa naszego

Niedawno w stajence narodzonego

Post Wielki nas czeka

Czeka, na każdego człowieka

W Poście, zastanowić się musimy nad sobą

Bo Post, jest do nieba właściwą drogą

To jest nasze zadanie

W Wielkim Poście rozmyślanie

O Twojej Męce Panie

Trzeba zatrzymać się w drodze do wieczności

Pomóż nam Jezu, Nasza Miłości

Zatrzymaj się nędzny człowieku

Nie ważne w jakim jesteś wieku

Co możesz zrobić dobrego

Dla Jezusa cierpiącego

Pomyśl, że Jezusa czeka cierpienie

Za nasze zbawienie...

Leonarda Czubak

INFORMACJE



1. Dziś o godz. 17.00 - Nabożeństwo Misyjne. Udział w tym nabożeństwie ofiarujemy w intencji dzieci Szkół Podstawowych, które w środę, 13 lutego rozpoczną Rekolekcje Wielkopostne.
2. W środę 13 lutego rozpoczynamy Wielki Post - czas pokuty, nawrócenia, pojednania z Bogiem. Msze św. w środę będą:
 - dla dorosłych o godz. 6.30, 9.30, 18.00, 19.00
 - dla dzieci z klas III i IV o godz. 8.00
 - dla dzieci z klas IV i V o godz. 11.00
 - dla młodzieży Gimnazjum o godz. 18.00
 - dla dzieci z klas 0, I i II o godz. 16.30Młodzież zapraszamy na godz. 19.00
Taca z Środy Popielcowej zostanie przeznaczona na biednych naszej parafii.
3. W piątek – Droga Krzyżowa:
 - dla dorosłych o godz. 7.30 i 17.30
 - dla młodzieży o godz. 19.00 w kaplicy Św. Rodziny
 - dla dzieci według porządku rekolekcyjnego
4. W przyszłą niedzielę, 17 lutego, o godz. 14.00 rozpoczyna się kurs przedmałżeński w salce w podwórzu plebanii.

MASZ PROBLEM

Ktoś w twojej rodzinie pije?

Chcesz znaleźć sens życia?

PRZYJDŹ! MOŻEMY CI POMÓC! AL-ANON

Czy bliska ci osoba w Twojej rodzinie pije nadmiernie czy z tego powodu Twoje życie stało się nie do zniesienia?

„Grupy rodzinne Al-Anon są wspólnotą krewnych i przyjaciół alkoholików. Istnieją one w tym celu, aby rozwiązać wspólne problemy poprzez dzielenie się swoim doświadczeniem, siłą i nadzieją”.

Spis adresowy Grup Rodzinnych Al-Anon w Radomiu:

Poniedziałek godz.17.00	Grupa Al-Anon „NADZIEJA” Klub „DOMINO” ul. Paderewskiego 8 drugi poniedziałek m-ca mityng otwarty
Wtorek godz.17.00	Grupa Al-Anon „AZYL” sala katech. nr 9 przy Kościele Św. Teresy ul. Wierzbicka /Borki/ trzeci wtorek m-ca mityng otwarty
Środa godz.17.00	Grupa Al.-Anon „LUIS” ul. Wiejska 2 \ Młodzianów\ sala katech. nr 7 trzecia środa m-ca mityng otwarty
Czwartek godz.18.30	Grupa Al.-Anon „MONIKA” ul. 1905 Roku 20 Świetlica Przychodni Ortopedycznej trzeci czwartek m-ca mityng otwarty
Piątek godz.17.30	Grupa Al.-Anon „MAŁGOSIA” ul. Kościelna 5 A Budynek „Caritas” I piętro trzeci piątek m-ca mityng otwarty

*Boże, użycz mi
pogody ducha,
abym godził się z tym,*

*czego nie mogę zmienić,
odwagi,
abym zmienił to,*

*co mogę zmienić
i mądrości,
abym odróżniał
jedno od drugiego.*

W minionym tygodniu

Ochrzczeni zostali:

Alicja Grela
Jakub Kierasieński
Jakub Zbroś
Jakub Jarząbek
Kamil Kapusta
Krzysztof Mazan
Ada Pawłowska

Związek małżeński zawarli:

Aneta Barańska i Wojciech Majchrzak
Renata Pacyna i Mariusz Grelak
Zofia Chwała i Łukasz Matraszek
Monika Gasiuk i Artur Grela

Odeszli do Pana:

Elżbieta Różycka - 1. 58
Aleksandra Kutkiewicz - 1. 74
Tadeusz Matracki - 1. 69
Józef Wilk - 1. 72
Mieczysław Socha - 1. 73
Tomasz Dankiewicz - 1. 22
Tomasz Moskwa - 1. 20
Ryszard Wicik - 1. 70
Zofia Lachowska - 1. 77
Mieczysław Andczak - 1. 54
Genowefa Kowalczyk - 1. 76
Regina Giezek - 1. 92

ŻYCZENIA

W 59 rocznicę ślubu Stanisławy i Tadeusza
w 30 rocznicę ślubu Weroniki i Wiesława
w 8 rocznicę ślubu Reginy i Rafała
w 1 rocznicę ślubu Sylwii i Łukasza
w 80 rocznicę urodzin Leokadii
w 28 rocznicę urodzin Moniki
w 22 rocznicę urodzin Mariusza
w 18 rocznicę urodzin Moniki
w 18 rocznicę urodzin Izabeli
wielu łask Bożych i opieki Matki Bożej
życzy *Redakcja.*

Jeżeli pragniesz, aby Jezus Chrystus królował w Twoim sercu, rodzinie, parafii, w naszej ojczyźnie przyłącz się do modlitw o to dzieło. Przyjdź na adorację Najświętszego Sakramentu do parafii Św. Józefa. Tam Pan Jezus czeka na Twoje przyście w Najświętszym Sakramencie w każdy piątek tygodnia od godz. 15:00 w kaplicy Św. Rodziny.

Porządek: Msza Święta o godz. 15:00, po Mszy Św. adoracja do godz. 17:30.



Adres redakcji: 26-600 Radom, ul. Wiejska 2, tel. 366-81-44

Redaktor naczelny: Magdalena Kowalska, Z-ca Redaktora Naczelnego: Sylwia Buchacz, Dyrektor techniczny: Łukasz Grzeszczyk.

Opiekun duchowy: Ks. Sylwester Fiecko SAC. Odpowiedzialni: Katarzyna Wilczyńska, Monika Grzesiak, Agnieszka Dobrowolska, Jakub Czubak, Maria Sowińska, Aleksandra Jurczak, Marcin Ciosek.

Drukarnia Virgo, tel. (048) 3633844, 0601 97 02 72